GAZETA KRAKOWSKA

Nro 54.

Z KRAKOWA DNIA 5 LIPCA 1815 Roku WE SRODE.

W umieszczonym w zaprzeszłey gazecie opisie uroczystości ogłoszenia Królestwa Polskiego, w dniu 20tym Czerwca, pod napisem z Warszawy namieniło się o kazaniu mianem w kościele Katedralnym S. Jana przez W. JX. Adama Prażmowskiego, Proboszcza Katedralnego Płockiego i Warszawskiego. Przytoczemy tu z niego treść i myśli celnieysze.

Text i wstęp był następuiący:

A Domino factum est istud, et est mirabile in oculis nostris.

Psalm CXVII. v. 23.

Od Pana stało się to, i iest dziwnem w oczach naszych.

z *Psalmu* 117. *w* 21.

Kiedy porownywam, Panowie moi, okazałość uroczystości dzisieyszey, maiącey na zawsze ustalić przeznaczenie naszey oyczyzny, z dniem w którym przed trzema latami w tym właśnie miesiącu, w tey samey świątyni widziałem Senat, Urzędnikow kraiu, i Posłow narodu błagaiących Pana zastępow o przyszłą iey pomyślność; zwracaiąc myśl moię do tego, który sam iest Bogiem wszystkich Królestw swiata, który uczynił niebo i ziemię, wyznaię z uniesieniem, Pańskie to iest dzieło, i dziwnem iest w oczach naszych.

Toż samo szlachetne czucie zaymowało was wten czas, które i dziś zaymuie; te twarze, które dziś iaśnieią radością, wtenczas ożywiała nadzieia. Lecz o iak, zamiary nasze różne były od środkow które Opatrzność w przedwiecznych swych zapisała wyrokach!

Przypomniycie sobie, Panowie moi, owe pochlebne Mocarza w owczas południowego słowa, którym wszystko zdawało się niezawodny rokować skutek; przypomniycie sobie, kiedy ten cedr Libanu, który cieniem swoiem tyle zakrywał narodow, niespodziewaną wstrząśniony burzą do upadku się schylił, a szczątki rycerstwa naszego za granicę uniosły, iuż nie zadatek iakiey dla nas nadziei, ale tylko dowod wierności swey i poświęcenia dla oyczyzny; wtenczas zbliżył się do kraiu naszego zwycięzca, którego lękaliśmy się gniewu, a obraz klęsk wszelkiego rodzaiu zatrważał nasze umysły.

Lecz tym zwycięzcą był Alexander, Monarcha, który tchnie samą dobrocią, a zemsta nigdy iego nieskaziła duszy. Umiał on ocenić zapał narodu, choć wymierzony na siebie. Jak tylko stanął na tey zie-

mi, pierwsza myśl iego była, życzeń naszych spełnienie; pierwsze staranie, serc naszych łagodnością podbicie.

Wystawcie sobie, Panowie moi, ow poźniey ziazd okazały Europy Władcow który przedsięwziął zapewnić szczęśliwość i spokoyność tak teraźnieyszych iey ludow, iak przyszłych pokoleń na stałych zasadach. W iakieyże nie byliśmy obawie aby interes oyczyzny naszey, interes tak miły sercu Polaka, nie zdał się w oczach tych sędziow rodzaiu ludzkiego przeciwnym widokom powszechnego dobra całego ogółu. Ale tam czuwał nad naszym losem zwycięzca nasz, co mowię, od momentu wkroczenia na naszę ziemię, troskliwy opiekun. Zniknęły przed stałą wytrwałością dobroczynnego serca wszystkie trudności; narodowość, imie, dostoyność Królewstwa, oddzielna Konstytucya, oddzielny rząd zapewnione nam zostały, a dla dopełnienia dobrodzieystwa, ten naszym Królem, który iuż w sercach naszych panował. Nie wyznacież, Panowie moi, ze mną" Pańskie to dzieło, i dziwnem iest w oczach naszych?

Nieodbita konieczność utrzymania potrzebney spokoyności dla całey Europy, dla was samych, oddziela od was z uczuciem żalu część braci, którym iednak troskliwa staranność naszego Monarchy zabezpieczyła narodowość i korzystne z nami stosunki. Wzamian witaią was utraceni przed kilkudziesiąt latami liczni ziomkowie, podaie przyiacielską dłoń skoiarzony wspólnością ięzyka i rodu, sławą celuiący narod, z którym ściśleysze związki zagoią z dawnych niechęci pochodzące rany.

A więc gdy w dniu dzisieyszym tak dobremu Monarsze wykonać mamy śluby wieczney wierności, zastanowmy się w duchu religii,

Do czego obowięzuiemy się względem niego na mocy naszey przysięgi;

Do czego względem nas samych, abyśmy dobroczynne iego spełnili zamiary;

Dwie te uwagi będą dalszą osnową mowy moiey.

Spraw Boże! abym opowiadaiąc święte prawa, któreś nam przepisał dla doczesney oyczyzny, zwrocił myśl słuchaiących na te, które nam do wieczney toruią drogę.

(Tu Kaznodzieia rozebrawszy w pierwszey części obowiązki i świętość przysięgi, a w drugiey, powinności dobrych obywatelow względem Monarchow, tak rzecz zakończył:)

Wznosi się nowa budowa oyczyzny naszey, lecz ieźli Bóg iey przewodniczyć nie będzie, naprożno iest stawianiem się iey mozolić. *Jeźli Pan nie zbuduie domu, daremnie pracuią buduiący go.*

O ileż dowodow odebraliśmy opatrzności iego nad nami! wołali oycowie nasi do niego, a z niebezpieczeństw wyprowadził ich. Kiedy ow dumny Zakon, zaległszy zastępami swemi szeroko pod Grundwaldem pola, urągał Królowi naszemu, komuż winni byli zwycięztwo? wołali do Pana, a z niebezpieczeństwa wyprowadził ich. Kiedy szczupła woyska naszego liczba odparła ogromną Ottomańską siłę grożącą zagładą naszego imienia, kioż ią natchnął, a odiął przeciwnikom męztwo! wołali do Pana, a z niebezpieczeństwa wyrwał ich. Kiedy przed stu sześćdziesiąt latami oyczyzna nasza zewsząd napadniętą, i iuż podzieloną była, któż ią urarował? wołali oycowie nasi do Pana, i z niebezpieczeństwa wyprowadził ich.

Ani mniemaycie, Panowie moi, aby

mnie tylko uwodziły domysły; otworzcie kroniki, znaydziecie w wymienionych odemnie przypadkach, iż pobożni Królowie nasi, że wierne im rycerstwo, nie pierwey oręż na nieprzyiacioł podnieśli, poki modłami swemi i upokorzonem sercem błogosławieństwa Nieba sobie nie zapewnili. Odwołuię się do świadectwa przytomnych pomiędzy wami, czyliż nie pamiętaią, iak Król z przednieyszemi Panami, w tey świątyni, składał corocznie dzięki Bogu za ocalenie Królestwa!

Nie sądźcie, aby Niebo i nam swoiey odmowiło opieki, dla tego, że w kilkokrotnym zawodzie zostaliśmy omylonemi. Jemu tylko samemu wiadomy był środek naszego dźwignienia, myśmy go zgadnąć pragnęli. Gdy ow Seym sławny goił zadane długim bezrządem rany, i usiłował nadać trwałość bytowi naszemu przez mądre prawa, Bóg tego nie obrał środka, *non hunc elegit Dominus*; gdy w szlachetnym zawodzie kusiliśmy się niepodległość odzyskać, a przyśpieszyliśmy zgubę, ani ten środek podobał się Bogu, *etiam hunc non elegit Dominus*; gdy nareszcie obcym ocuceni orężem, karmiliśmy się przy wspólnych usiłowaniach nadzieią spełnienia naszych życzeń, przymuszeni byliśmy wyznać, że i z tych Bóg nam zbawcy nie wybrał. *Non elegit Dominus ex istis.*

Ale w ten czas zbawienie nasze bliżey było, niżli go spodziewać się mogliśmy. Już teraz, każdy z nas wymieniaiąc dobroczynnego Monarchy imie, z pewnością powtarzać może: *Ipse est enim*, ten to sam iest.

Rozwiązani od przysiągi przez Króla, któremu dotąd byliśmy wiernemi, usłyszycie dziś, Panowie moi, głos oycowski tego wspaniałego Monarchy, nowego naszego Pana; usłyszycie główne Konstytucyi przepisy, na zasadach sprawiedliwości, porządku i wolności oparte; a w ten czas serca wasze zgodnie z ustami wykonaią mu tem trwalszą wierności przysięgę, iż gruntować się będzie na wdzięczności i przywiązaniu.

Boże oycow naszych! pobłogosław dziełu twoiemu, zleway pomyślności na Monarchę naszego; a iako niegdyś porożnionych Izaaka synow natchnąłeś duchem poiednania, spraw, aby węzeł braterskiey zgody, zaufania i wzaiemney przychylności połączył nas z wielkim Rossyyskim narodem; aby maiąc mieć odtąd wspólnego oyca, serca ich nazawsze z naszemi spoione zostały; day nam wewnątrz ducha iedności i miłości oyczyzny; nadewszystko wyryy na sercach naszych tę przedwieczną prawdę, że naprożno iest umacniać kray zastępami zbroynemi, chcieć uszczęśliwiać mądremi prawami, oświecać naukami, ubogacać przemysłem, ozdabiać kunsztami, ieżli go Ty strzedz nie będziesz. A więc, iako dokonałeś nad nami cudu miłosierdzia twego, tak nas nigdy z twoiey nie wypuszczay opieki.

Wiadomości woienne.
(Z Gazety Wiedeńskiey Dworskiey.)
Piąte nadzwyczayne doniesienie woyskowe. W Wiedniu d. 25 *Czerwca.*

Z Heidelberga d. 21 *Czerwca* 1815 o *godzinie 6 w wieczor.* — Przybyły tu w tey chwili, wysłany d. 19 o godzinie 12 w południe z Bruxelli goniec, przywiozł wiadomość o wielkiem i stanowiącem zwycięztwie, które połączeni Marszałkowie, Xże Wellington i Xże Blücher, nad woyskiem nieprzyiacielskiem pod Mont St. Jean d. 18 b. m. odnieśli.

Gdy woyska zprzymierzone połączy-

ły się w nocy z d. 17 na 18 oczekiwali Marszałkowie Wellington i Blücher; pierwszy w swoiem stanowisku pod Mont St. Jean (o pół godziny drógi z przodu Waterloo) drugi pod Wawres nieprzyiacielskiego attaku, który d. 18 o godzinie 1 z południa nastąpił z nadzwyczayną natarczywością na skrzydło pod Angielskim Wodzem. Nayuporczywsze usiłowanie opanowania wsi Mont St. Jean zostały z naywiększą stratą nieprzyiaciela odparte. O godzinie 3 po południu rozkazał Xże Wellington swoiey jazdzie uderzyć i odeprzeć nieprzyiacielską kolomnę, która zabierała się do szturmu tego stanowiska. Oprocz znaczney liczby ranionych i zabitych dostało się w ręce zwycięzcy 3000 jeńcow i kilkanaście orłow. Z tem wszystkiem zacięte attaki Bonapartego na bohatyrskiego przeciwnika nie ustawały aż do godziny 6. W tey chwili rzuciło się woysko Pruskie z natarczywościa na prawe Francuzkie skrzydło. Zamiarem było Xcia Blüchera oderznąć Bonapartego od Genappe; ten zaś wszystkie swoie massy naprowadzał, dla przywiedzenia Xcia Blüchera do stanu obronnego, i dopięcia razem celu pięcio godzinney walki przeciw Xciu Wellingtonowi. Lecz Wodz Angielski umiał z stanowiącey tey chwili korzystać, i postąpił naprzod z niesłychaną natarczywością, poczem rozeszła się nagle trwoga po wszystkich szeregach woyska Bonapartego, która zamieniła się w niesłychane pomięszanie, a wkrotce w powszechną ucieczkę.

Jedyna pozostała się woysku Francuzkiemu i nader przykra dróga do Maubeuge, była działami i amunicyą okryta. Trzysta dział i polowe ekwipaże Bonapartego zabrane zostały. Woysko Pruskie zagrzane od swoiego Wodza ścigało nieprzyiaciela; woysko Angielskie po chwalebney stracie, którą poniosło, mogło tylko cząstkowo naprzod postępować, i szło drogą ku Mons. Waleczne to woysko ubolewa nad ciężkiem ranieniem Hr. Urbridge, dowodcy jazdy Angielskiey, i śmiercia Jenerała kwatermistrza Dalancey. Królewicz następca Niderlandow i wielu adjutantow Xcia Wellingtona, między innemi Lord Somerset, i Jenerałowie Vincent i Pozzo di Borgo, zostali obok niego lekko ranionemi.

Liczba przechodzących officerow od Bonapartego do woyska zprzymierzonego pomnażała się co chwila przy odeyściu tego doniesienia.

Urzędowe doniesienia z placu boiu.

Doniesienia z głowney kwatery Heidelberga pod d. 20 b. m. zawieraia następuiace tymczasowe wiadomości o rozpoczęciu krokow nieprzyiacielskich:

D. 13 opuscił Bonaparte Paryż i udał się do swoiego woyska, które na granicach Niderlandow zgromadził. D. 15 nastąpił pierwszy attak na korpus Jenerała Zietten, który miał zlecenie pilnować Sambry i w przypadku pokazania się większey nieprzyiacielskiey siły, cofnać się ku Fleurus. Feld. Xże Blücher opuścił na tę wiadomość Namur, i postanowił zgromadzić rozrzucone ieszcze korpusy pod Sombref, w celu albo uderzenia na nieprzyiaciela, albo podług okoliczności wstrzymywania go dopoty, poki oddalone oddziały woyska Pruskiego nie zdążą nadciągnąć. Feldmarszałek Xże Wellington ściągnął także do kupy swoie korpusy; korpus Xcia Oranii stanął pod Quatre-bras.

D. 16 o godzinie w pół do 3ciey główna siła Francuzka uderzyła na stoiące pod Sombref 3 Pruskie korpusy. Korpus

Jen. Bülow z odwodem artyleryi i jazdy dla złych dróg nie był ieszcze nadciągnął. Feldmarszałek Xże Blücher, nie zważaiąc na przewyższaiącą nieprzyiacielską siłę, dla uzyskania czasu do zgromadzenia woysk swoich, przyiął bitwę. Zaczęła się więc mordercza walka, która aż do nocy trwała. Nieprzyiaciel nie mogł iednak walecznych Prussakow mimo naywiększych usiłowań zmusić do ustępu. Dla wydania nazaiutrz bitwy nieprzyiacielowi w stanowisku, gdzie zgromadzić się miała reszta sił Pruskich, cofnął się Xże Blücher do Wawres.

W czasie gdy korpusy Francuzkie wraz z gwardyą potykały się pod Sombref, uderzyły dwa korpusy pod Marszałkiem Ney i iedna dywizya jazdy pod Jen. Kellermanem na przednią straż Marszałka Xcia Wellingtona. 6000 Angielskiey piechoty odparło wszystkie napady przewyższaiącego liczbą nieprzyiaciela, a wieczorem nadeszły im na pomoc woyska Brunświckie. Xże ich sam poprowadził ie do boiu, i wkrotce od kuli poległ. Woyska wstrząśnione tem pożałowania godnem zdarzeniem, bynaymniey nie utraciły odwagi, owszem podwoiły swoie usiłowania i odniosły zupełne zwycięztwo.

Xże Wellington uwiadomiony będąc d. 17 o poruszeniach Xcia Blüchera, dał woysku swoiemu rozkaz uszykowania się pod Watterloo. W wieczor tegoż dnia stały oba połączone woyska w okolicach Watterloo i Wawres w gotowości do przyięcia powszechney bitwy. (Ta nastąpiła iak powyższe opiewa doniesienie.)

Siłę nieprzyiacielską rachować można około 240,000 ludzi wraz z 20,000 jazdy. Nie więcey iak 50,000 Prussakow odpierało iednak przez 5 godzin wszystkie ataki prawie podwoyney siły, gdy tymczasem przednia straż Wellingtona dwa całe Francuzkie korpusy do ustępu przymusiła. Obie strony prawie żadnych jencow nie zabrały.

D. 15 przeszedł Francuzki Jenerał Bourmont z 5 officerami, a d. 16 ieden officer od głownego sztabu do woyska zprzymierzonego.

Też doniesienia z Heidelberga dodaią, iż wszystkie nad Renem stoiące zprzymierzone woyska pomykaią się naprzod i wkrotce w granice Francuzkie wkroczą.

Podług doniesień od łańcucha przednich straży woyska Bawarskiego od Dwochmostow, przeszło d. 18 do tego woyska w iednem mieyscu 1800 ludzi gwardyi narodowey Francuzkiey, i codziennie przybywaią do tych straży officerowie oświadczaiący się za Królem. Ucieczka od woyska Francuzkiego wewnątrz kraiu iest niemniey znaczna.

(*Z gazety Berlińskiey Fossa.*)

Ta gazeta mieszcząc doniesienie (któreśmy w przeszłey gazecie Krakowskiey pod artykułem z Berlina iako nadzwyczayny dodatek do gazety Sląskiey Czytelnikom udzielili,) dodaie: — Porucznik Nernst zatrzymał się w pobliskiey wsi Schönberg, poki nie były do iego przyięcia przygotowania poczynione. Królewne Pruskie raczyły ziechać z Charlottenburga do Berlina. Około południa Gubernator stolicy, Hr. Kalkreuth, i dowodzący w obu Marchiiach i Pomeranii, Jen. por. Brauchitsch, wyiechali przeciw niemu na gościniec i dodali mu do towarzyszenia po iednym adjutancie. Orszak ze wsi Schönberg otwierało 30 trąbiących postyliionow, prowadzonych przez nadwornych Sekretarzow Hoppe, Bock i Albrecht. Przed

goncem iechał pułk ułanow gwardyi, a otaczały go liczne oddziały woyska. Oddział jazdy kończył orszak, który szedł przez rożne ulice miasta aż do pałacu, gdzie goniec wysiadł i łaskawie był od Xiążąt Pruskich przyięty: ztamtąd poiechał do domu Gubernatora, który go na ulicy uściskał, potem do domu Xcia Hardenberga, &c. Szczęśliwa wiadomość, którą przywiozł, została potem całemu miastu przez wystrzały z dział oznaymiona. W wieczor było miasto oświecone, a w niedzielę d. 25 po wszystkich kościołach odśpiewane zostało na podziękowanie Bogu *Te Deum*.

Nie podobna dokładnie opisać pamiętnych dni, w których nowe zamachy Napoleona w Niderlandach zniszczone zostały, poki doniesienia poiedynczych korpusów nie będą w ieden rapport zebrane. Nim to nastąpi miło zapewne będzie czytelnikom powziąść choć tymczasową wiadomość o tem zdarzeniu.

D. 24 Czerwca nadeszła z rożnych stron zatwierdzona wiadomość, że Bonaparte z swoiemi gwardyami do Maubeuge przybył, a 4ty Francuzki korpus, który dotychczas stał pod Thionville, poszedł do okolic Philippeville. Nad granicami pokazały się mocnieysze nieprzyiacielskie oddziały i wszystko zapowiadało bliski napad. Woyska Pruskie rozłożone w tych dniach były iak następuie: pierwszy korpus woyska stał w okolicach Fleurus i Charleroi, drugi pod Namur, 3ci pod Einey, a 4ty pod Leodynm.

Za nadeszłem o nieprzyiacielu doniesieniem, rozkazał Xże Blücher ściągnąć się do kupy korpusom, tak, iż 2gi połączył się w okolicy Sombref, 3ci pod Namur, a 4ty pod Hannut. Jenerał por. Zietten, który z 1wszym korpusem stał nayblizey nieprzyiaciela, poczynił pierwey ieszcze był rozporządzenia przeciw nagłemu napadowi, i w okolicach między Fleurus, Gosselies i Charleroi woyska swoie połączył. D. 15 rowno z świtem przestąpił nieprzyiaciel dwiema kolomnami granice; iedna pod Jen. Beaumont postępowała przez Thuin, 2ga pod Jen. Florenes przez Gerpines ku Charleroi i Sambrze. Brygady Steinmetza i Fircha 2go cofały się stosownie do rozkazu z wolna, zaprzeczaiąc nieprzyiacielowi każdego kroku ziemi, ku Fleurus, tak iż nieprzyiaciel, mimo przewyższaiącey liczby, nie mogł tego dnia daley iak do Labusart i za Gosselies postąpić. Xże Blücher w nocy ieszcze z 14 na 15 rozkazał korpusom przyspieszyć swoy pochod, a na wiadomość o przystąpieniu granic przez nieprzyiaciela rozkazał pierwszem trzem korpusom zaiąć stanowisko pod Ligni-Bach, a Jen. Bülow przyspieszył swoy pochod przez Hannut i Gembloux do Sombref. Xże Wellington ściągał swoie woysko pod Nivelles do kupy, które d. 16 rano miało iuż bydź połączone.

D. 16 o godzinie 9 z rana trzy pierwsze korpusy znaydowały się iuż w stanowisku pod Ligni-Bach. Pierwszy korpus pod Jen. Zieten trzymał osadzone wsie St. Amant i Ligni i stanowił prawe skrzydło szyku boiowego; 2gi korpus pod Jen. por. Thielemann trzymał osadzone Sombref, Tongrenelle i dworki pod Ligni-Bach i zasiągał lewem swoim skrzydłem aż ku Botey. 3ci korpus pod Jen. Maj. Pirch 1wszym stał we dwoch liniiach między Bry i Sombref. 4ty korpus, który popołudniu, był oczekiwany, miał sta-

nąć iako odwod lewego skrzydła między Sombref i Botey. Tak rozporządziwszy woysko oczekiwał Xże Blücher nieprzyiaciela, który za Fleurus uszykował się do boiu i rozwinął daleko większą od stoiącey przeciw niemu massę woysk. O godzinie 2 zpołudnia rozpoczęła się bitwa żywem uderzeniem nieprzyiaciela na St. Amant, który iednak odparty został. W krótce potem wyprawił nieprzyiaciel kolómny przeciw Ligny, lecz nie dopiął swoiego celu. Attaki przeciw obu tem wsiom trwały nieustannie aż do wieczora, iednakże mimo naywiększych usiłowań żadney z nich nie potrafił nieprzyiaciel opanować. Zamiar okrążenia naszego prawego skrzydła zniszczony został przez stoiący w odwodzie 2gi korpus. Zwolna został cały ten korpus do bitwy wciągniony. 4ty korpus tak nieprzewidzianych w drodze doznał przeszkod, iż Jen. Bülow doniosł, iż przed wieczorem nie mogł przybydź z czołem swoiego korpusu do Gembloux. Attak woysk zprzymierzonych podobnież się zpoźnił. Xże Wellington dla przeszkod mieyscowych nie mogł iak tylko zwolna woyska swoiego pod Nivelles połączyć. Jakoż okazało się w krótce, iż pomimo naywiększych natężeń tego Bohatyra, woysko zostaiące pod iego rozkazami nie mogło dnia tego do bitwy należeć. Co miał w pobliskości woysk posłał ie zaraz ku Quatre-bras, dla zmuszenia nieprzyiaciela do rozerwania sił swoich; wszelako przy przewyższaiącey sile mogł ten nieustannie popierać dopięcie swoiego celu.

Xże Brunświcki, który dowodził stoiącym pod Qutre-bras oddziałem woyska Wellingtonowego, dopełnił danego sobie zlecenia z naywiększą odwagą, lecz kula wydarła walecznemu temu Xciu życie. O wpół do 9tey w wieczor wyprawił Bonaparte, walcząc przez cały dzien nadaremnie, swoie gwardye, wsparte ciężką jazdą, przeciw Ligni, po dwoch spełnionych attakach opanował nakoniec tę wieś i posunął za nią swoią piechotę i jazdę. Woyska nasze cofnęły się ztamtąd w porządku i spokoynie do naznaczonego im przy odwodzie stanowiska. Ponieważ nie było tu iuż piechoty dla wsparcia jazdy, usiłował Xże Blücher z 4 pułkami jazdy odeprzyć posuniętego za Ligni nieprzyiaciela do tey wsi nazad; ale nie udał mu się iego zamysł, ponieważ piepiechotę nieprzyiacielską wspierała jazda, którey, pod czas ciemney iuż nocy widzieć nie można było. Sam Xże Blücher znaydował się w tey rozprawie w naywiększem niebezpieczeństwie, gdyż w tey samey chwili ubity pod nim koń został, kiedy nieprzyiacielska jazda na naszą natarła. Nie mogąc nieprzyiaciel nigdzie naszego przełamać woyska, znayduiąc go nawet przy ustępie zawsze w zamkniętych kolómnach, i nie widząc żadney daley korzyści, musiał na Ligni przestać. Xże Blücher uszykował znowu 1wszy i 2gi korpus za Thiloi; 3ci korpus złączył się z 4tym pod Gembloux. Straty którą woysko nasze w dniu tym w zabitych i ranionych poniosło, nie można ieszcze dokładnie wiedzieć, ale iest niemała. Odwaga, którą żołnierze nasi przeciw przewyższaiącey sile okazali, iest nie do opisania. Massa woysk, którą nieprzyiaciel w tym dniu rozwinął, okazała, iż bez połączenia woyska Pruskiego z Angielskiem nie podobna Bonapartego było pobić, ponieważ każde z osobna daleko liczbą przewyższał. Wodzowie obu tych woysk

postanowili zatem zaiąć łącznie i działaniom dogodne stanowisko. Xżę Blücher połączył w tym celu d. 17 wszystkie 4 swoię korpusy pod Wawres. Xżę Wellington cofnął woysko swoie z okolic Nivelles do Brain-la-leud; oparł prawe swoie skrzydło o to mieysce, środek o Mons, a lewe skrzydło o la Haye. Nieprzyiaciel ścigał żywo tylną straż Xcia Wellingtona, Xcia zaś Blüchera tylko trochą jazdy.

D. 18 rano uwiadomił Xżę Wellington Xcia Blüchera, iż całe woysko Francuzkie na przeciwko niego stanęło, i co chwila oczekuie attaku. Xżę Blücher przyrzekł Xciu Wellingtonowi pospieszyć mu z 3 korpusami na pomoc, a 4ty zostawic pod Wawres, ponieważ i w tey okolicy okazuią się woyska Francuzkie. O godz. 12 w południe uderzył nieprzyiaciel na stanowisko Xcia Wellingtona. Kilkokrotne usiłowania były daremne, przełamać iego środek i odeprzyć prawe skrzydło, nidzie nie udało się iego przedsięwzięcie; Xżę Wellington opierał się aż do godziny 5 natarczywem attakom iego. Woyska Angielskie walczyły z odwagą i zimną krwią przewyższaiąca tylko siła nieprzyiacielska czyniła bitwę dnia tego wątpliwą.

Xżę Blücher ruszył o godzinie 8 z rana z Wawres; 4ty korpus szedł przodem, za nim 2gi, oba dwiema tylko kolomnami, gdyż mieyscowe położenie nie dozwalało iść więcey kolomnami. Pierwsza kolomna stanowiła 1wszy korpus i szła przez Ohain. Wąwozy pod Lasne i Ohain długo zatrzymały kolomny, tak iż 4ty korpus dopiero o godzinie 5 po południu mógł za laskiem Frichemont uszykować się do boiu. Xżę Blücher rozkazał natychmiast uderzyć na prawe skrzydło nieprzyiacielskie. Wieś Frichemont została wziętą, a nieprzyiaciel widząc przeciw prawemu swoiemu skrzydłu znaczną massę woyska stoiącego, przymuszony był obrocić cały swoy odwod przeciw woysku Pruskiemu. Żywa zaczęła się tu walka. Nieprzyiaciel przekonany będąc, iż od utrzymania wsi Planchenot, która za iego prawem skrzydłem leżała, wszystko zawisło, czynił co tylko mogł dla utrzymania oney, lecz nadaremnie. Wieś wziętą została przez brygady Hillera i Ryssel, i bitwa przeważyła się na stronę naszą. Xżę Wellington, maiąc przez postęp woyska Pruskiego ułatwiony attak, postąpił zaraz z swoim środkiem i prawem skrzydłem ku wzgórzom La belle Alliance, i o wpół do 9tey zupełne zwycięztwo było przy nas i woyska nieprzyiacielskie do nagłey ucieczki zmuszone zostały. Na tych wzgorzach usciskali się oba zwycięzcy Wodzowie.

Trzy Pruskie korpusy mimo wielkiego utrudzenia ścigały przez cała noc nieprzyiaciela na drodze od Genappe i Gosselies. Woysko Xcia Wallingtona ścigało go drogą do Nivelles. D 19 rano Jenerał Gneisenau znaydował się iuż z przednią strażą za Gosselies ku Charleroi, gdzie w wieczor przybyć miała głowna kwatera Xcia Blüchera

Liczby zdobytych dział i prochowych wozow nie można do tey chwili dokładnie podać, ale iest nad spodziewanie wielka. D. 19 z rana znaydowało się iuż 192 dział w naszych ręku, a sądzić można, iż prawie cała nieprzyiacielska artylerya i tabory w Charleri dostały się w nasze ręce.

Pod czas bitwy d 18 wyprawił Bonaparte Jen. Vandamme z korpusem woyska ku Wawres, w mniemaniu zatrzymaniu tam całego Pruskiego woyska. Jen. por. Thieleman, który stał na przeciw Wandamowi, walczył ieszcze z iego korpusem d. 18 i 19 rano, tak iż ten d. 19 o godzinie 9 z rana znaydował się ieszcze pod Wawres, gdy trzy korpusy Pruskie były iuż w Charleroi. Vandamme znaydował się zatem w nader niebezpiecznem położeniu, i wystawić sobie można iak wielkie było zamieszanie w woysku nieprzyiacielskiem, (co nawet zbiegowie i jeńcy potwierdzaią,) że Bonaparte nie mógł nawet uwiadomić Vandamma o nieszczęśliwem wypadku swoiego przedsięwzięcia.

Tak zakończyła się nowa napaść wiarołomnego nieprzyiaciela! Nadaremnie marzyły się Bonapartemu w Paryżu nowe zwycięztwa, nadaremnie przyrzekł burmistrzowi w Genappe, że będzie dzis obiadował w Bruxelli. Biuletyny Paryzkie nie potrafią zwalic przegraney na odpadnienie zprzymierzyńcow; nie moga powiedzieć, iż większe przeciw nim były siły; ale wyższość iedynie ducha obu zprzymierzonych Wodzow, bohatyrska waleczność Pruskich i Angielskich woiownikow pobiła wiarołomne Francuzow kupy i tym sposobem założyła węgielny kamień do przyszłego pokoiu.

(*Dalszy ciąg w Dodatku.*)

DODATEK
DO N^ro 54.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 5 LIPCA 1815 Roku WE SZRODĘ.

Ukończenie wiadomości woiennych.

Następuiące autentyczne doniesienie nadeszło tu (do Berlina) o pamiętnych dniach d. 15 i 18 Czerwca:

Kroki nieprzyiacielskie w Niderlandach rozpoczęły się w d. 15 b. m. Nieprzyiaciel zebrawszy wszystkie swoie siły do 5 korpusow wynoszące między Sambrą i Mozą, zaczął d. 15 na obu brzegach Sambry czynić poruszenia, spodziewaiąc się zastać woysko Pruskie w leżach i przez nagłe posunięcie się przeszkodzić może iego połączeniu się, iako też złoczeniu się obu woysk Pruskiego i Angielskiego. Ponieważ oba woyska stały na ostatnich granicach nieprzyiacielskich, a zatem połączyć się tylko mogły w okolicach Bruxelli; głowny ten cel obustronnego się połączenia przez stosowne poruszenia obu chwałą okrytych Wodzow dopięty szczęśliwie został d. 17 przez ciągłe i bardzo krwawe walki, przez odwagę woysk i talenta Wodzow

Podług wyznania przybyłego tu (do Berlina) w tey chwili gońca, takie było położenie rzeczy:

D. 15 o godzinie w pół do 5tey z rana attakowane były straże 1go Pruskiego korpusu pod Jen. Zieten na obu brzegach Sambry, i po dzielney obronie opanował nieprzyiaciel Thuin i Charleroi. Jenerał ten stosownie do rozkazow cofnął się walcząc i stanął pod Fleurus. Feldmarszałek Xże Blücher, maiący głowną kwaterę w Namur, zgromadził w Sombref stoiący w pobliskości 2gi korpus. Xże Wellington zgromadził swoie woyska pod Soignies i Braine le Comte. Nieprzyiaciel posłał swoie straże dnia tego do Genappe, dla przecięcia związku pomiędzy obiema woyskami. To zniewoliło Xcia Wellingtona postawić swoy odwod d. 16 z rana pod Quatre-bras, dla zbliżenia się do woyska Pruskiego, i przez przymuszenie tym sposobem nieprzyiaciela do oderwania części sił przeciw woysku Angielskiemu, ulżenia Xciu Blücherowi. Zebrane do kupy d. 16 przed południem 3 Pruskie korpusy miały następuiące stanowisko:

Na prawem skrzydle miały wieś Bry, przed środkiem St. Amant, a na lewem wieś Ligny. Trzeci korpus stał przy Point. D. 16 przed południem posunął nieprzyiaciel swoie kolumny za Charleroi i uderzył w krorce na Xcia Blüchera, przeciw któremu obrocił większą część swoich sił. Rachowano go do 120,000 piechoty i 22,000 jazdy. Były to 1wszy, 2gi, 3ci i 4tey Fran-

cuzki korpus, gwardye i odwody.

Czwarty korpus Pruski, który stał w okolicach Leodyum, nie mogł się żadnym sposobem z resztą korpusow złączyć. Woysko Pruskie było zatem daleko mnieysze od Francuzkiego. Każdy iednak krok ziemi był z nieprzykładną zaciętością broniony. O godzinie 3 wielkie massy uderzyły na wieś St. Amant, i po niezmierney stracie ludzi opanował ią nieprzyiaciel, lecz odbiły ią Pruskie woyska, i aż do trzech razy była raz w naszych, drugi raz w nieprzyiacielskich ręku, aż nakoniec oba woyska posiadły ią w połowie. Była iuż godzina 5 z południa; tu obrocił nieprzyiaciel swoie attaki przeciw wsi Ligny i rozpoczęła się daleko bardziey morderczą bitwa niżeli przeszła. Wieś ta leży nad ieziorem: nieprzyiaciel miał swoie działa na tamtym wzgorku, a Prussacy na tym tu. Przy przemiiaiącem szczęściu wydzierania iey sobie i odbiiania, trwała naykrawsza w dzieiach walka przez 4 godziny. Blücher prowadził zawsze ze szpadą w ręku woyska swoie do boiu. Nakoniec ustała bitwa i oba woyska zostały przez połowę w posiadłości wsi.

Tak zbliżał się ow pamiętny dzień; była to blisko godzina 9 w wieczor. Nieprzyiaciel użył całey swoiey jazdy dla przeszkodzenia połączeniu się woysk Pruskich z Angielskim, co zniewoliło Xcia Blüchera do ruszenia ieszcze w nocy z woyskiem swoim przez Tilly i Wawres, dla złaczenia się tam z 4tym korpusem i zbliżenia się do Xcia Wellingtona.

Przeciw Angielskiemu woysku walczyli d. 16 Marszałek Ney i dowodzący jazdą Jen. Kellermann, lecz i tu była niemniey krwawa walka. Xże Wellington nie mógł także wszystkich woysk do siebie ściągnąć. Z tem wszystkiem i tu nie uzyskał nieprzyiaciel nic ziemi; d. 17 o godzinie 9 z rana Xże Wellington stał ieszcze na swoim placu boiu, i poczynił takie rozporządzenia do złączenia się z woyskiem Pruskiem, iż woysko iego stanęło d. 17 pod Waterloo. Tu oba Wodzowie chcieli stosownie do poruszeń nieprzyiaciela, albo uderzyć na niego, albo iego attaku w tem stanowisku oczekiwać.

Pomimo wszystkich usiłowań i niezmierney straty nie doszedł zatem nieprzyiaciel swoiego celu, bo d. 17 połączyły się z sobą oba woyska i wszystkie korpusy. Z tem wszystkiem przez zaciętość z iaką się obie strony potykały, była i z naszey strony nie mała strata; Xże Blücher rachuie swoią do 10,000, a Xże Wellington do 5000 ludzi. Pomiędzy temi żałuie Xże Wellington nadewszystko Xcia Brunświckiego, a Xże Blücher, pod którym był koń ubity, znakomitego officera jazdy Pułkownika Thümen. Ranionemi byli z strony Pruskiey Jenerałowie Holzendorf i Jürgas.

Nieprzyiacielska strata iest pewnie daleko większa, ponieważ on zawsze massami i kolumnami na nasz dobrze kierowany ogień z dział i ręczney broni nacierał.

D. 17 zaiął Xże Wellington prawem skrzydłem stanowisko pod Braine-la-Leud, a lewem pod folwarkiem la Haye. W wieczor ieszcze dnia tego zbliżył się nieprzyiaciel z wielkiemi massami woyska aż na wystrzał z działa od iego obozu. Xże Wellington był w chęci przyiąć w tem stanowisku bitwę, ieżeli zbliży się do niego Xże Blücher. Ostatni zgodził się na to, i przyrzekł uderzyć z boku i z tyłu przez St. Lambert na nieprzyiaciela, gdy ten, iak łatwo przewidzieć można było, całą

siłę obrocić przeciw woysku Xcia Wellingtona. Tym końcem rozkazał 4mu korpusowi d. 18 rano ruszyć naprzod przez Wawres. O godzinie w pół do 12tey przybył on do St. Lambert, a za nim nadciągnęły 2gi i 3ci korpus.

O godzinie 12 uderzył nieprzyiaciel od la belle Alliance na folwark Hongemord, który był nayważnieyszym punktem linii Xcia Wellingtona i 1000 piechoty osadzony. Bronił go gruby mur, lubo mocno ieden po drugim po 5 batalionow piechoty nieprzyiacielskie attaki odparte zostały. Tu stanał Bonaparte na czele swoiey jazdy i przypuścił powszechny attak do całey linii Xcia Wellingtona. Attak ten był wprawdzie odparty, ale dym z dział i ręczney broni tak dalece zaćmił powietrze, iż niemożna było widzieć zbliżaiących się przeciw środkowi kolomn piechoty. Nowe attaki jazdy zatrudniały Angielską piechotę, poki się Francuzka piechota nie zbliżyła; mniey wprawna i mniey zimney krwi maiąca piechota, niżeli Angielska nie byłaby się takiemu attakowi oprzeć potrafiła. Pierwszy Francuzki tego gatunku attak odparty został o godzinie 2giey, ale Bonaparte ponawiał go z rowną zaciekłością 5 czyli 6 razy aż do godziny 7 w wieczor. Angielska jazda gwardyi Krolewskiey pod dowodztwem Hr. Uxbridge przypuściła około godziny 6 piękny attak i rozbiła dwa batalliony dawney gwardyi Bonapartego. Z powodu nadzwyczayney straty ludzi i konieczności postawienia odwodow w linii, znaydował się Xże Wellington w nader przykrem położeniu.

Xże Blücher postąpił tymczasem z 4tym korpusem przez Lasne i Agniers naprzod, i około godziny 5 dały się z wzgorzow Agniers pierwsze wystrzały z dział iego słyszeć.

Bonaparte postawił potem massy swoiey piechoty przed wsiami la Haye, Planchenoit i Frichemont, które był opanował, i przez to odciął woysko Wellingtona od Blüchera. Ostatni posłał iednak wcześniey z St. Lambert przez Onain 1wszy korpus dla zmocnienia lewego skrzydła Xcia Wellingtona, który to korpus o godzinie 7mey pod la Haye przybył, wieś tę opanował, postąpił massą naprzod, i przywrocił związek z 4tym korpusem, z którym razem przeciw belle Alliance postąpił, dla oswobodzenia Xcia Wellingtona, który znaydował się ieszcze zawsze wzdłuż całey linii w mocnym ogniu z ręczney broni, a artyleryą swoią przymuszony był odesłać do drugiego stanowiska. Gdy nieprzyiaciel zobaczył się bydź z tyłu zagrożony, obięła go trwoga, która zamieniła się w formalną w nieładzie ucieczkę, gdy oba woyska nań się rzuciły. Xże Blücher znaydował się nayblizey Genappe, i wziął na siebie obowiązek ścigania nieprzyiaciela, a o godzinie 9 w wieczor oba Wodzowie ziechali się pod bell Alliance.

Około godziny 11tey przybył Xże Blücher do Genappe, gdzie nadaremnie usiłował się nieprzyiaciel utrzymać, natychmiast wyparty został. W Genappe zdobyto do 60 dział i 100 prochowych wozow; Xże Blücher rozkazał iednak przez cała noc nieprzyiaciela ścigać, z czego spodziewano się wielkich korzyści.

Jeńcow nie wiele dotąd zabrano, ponieważ miano tylko na celu zniszczenie mass nieprzyiacielskich.

Strata obu woysk zprzymierzonych w dniach 15, 16, 17 i 18 Czerwca w zabitych i ranionych wynosi około 30,000 lu-

dzi. Strata wyższych officerow d. 18 w woysku Angielskiem iest znaczna; zabitemi są, ile dotąd wiedzieć można, Jenerał Picton i Jen. kwatermistrz Largey; ranionemi Królewicz następca tronu Niderlandow, (lekko) Jen. Hr. Uxbridge, Jen. Coote, Lord Fitzroy Somerset, Xże następca Nassau-Weilburg (lekko) i prawie wszyscy adjutanci Xcia Wellingtona.

Podług wyznania poymanych jenerałow i przeszłych do woysk zprzymierzonych officerow, sam Bonaparte przywodził wszystkim attakom i bardzo się narażał; ale gdy postrzegł bitwę przegraną, odiechał i zostawił woysko losowi. W powyższych bitwach miał 4 korpusy i gwardyą swoią. Jeden z iego korpusow stał naprzeciwko Wawres na prawym brzegu Dyli, i uderzył na 3ci korpus Pruski, gdy ten zabierał się do poyścia za resztą woyska; ale odparł go Jen. por. Thielemann, i odebrał potem rozkaz uderzyć na niego tey samey ieszcze nocy.

Przy odeyściu gońca znaydowało się iuż 300 dział zabranych.

Dnia 3 i 4 Lipca 1815.
Cena zboż rożnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

Korzec	1. Zł.	gr.	2. Zł.	gr.	3. Zł.	gr.	4. Zł.	gr
Pszenicy	25	—	24	—	23	15	22	—
— Zyta	25	—	24	—	23	15	21	15
— Jęczmienia	21	—	20	15	19	—	18	—
— Owsa	10	—	9	15	9	—	—	—
— Jagieł	42	—	40	—	38	—	36	—
— Grochu	24	—	22	—	21	—	20	—
— Rzepaku	24	—	22	—	21	—	—	—

DONIESIENIA.

1wszy raz.) Konstanty Benöe Obyw. z Pow. Szkalbmierskiego zamieszkały w Dobrach Kościelec, wyieżdza za granicę do Wiednia z służącym iednym Kazimierzem Bugayskim.

1wszy raz.) Stosownie do Rozporządzenia Rządowego donosi Antoni Zagorski, iż wyieżdża do Galicyi w Cyrkuł Tarnowski w interessach prawnych i do Krynicy w Cyrkuł Sandecki.

1wszy raz.) Jan Kanty Fachinetti i Franciszek Chwastkiewicz wyieżdzaią do wod w Krynicy końmi własnemi, z dwoma ludźmi, Felixem Litwickim i Winc. Piaseckim.

1wszy raz.) Stosownie do rozporządzenia Rządowego Hippolit Starowieyski, Kanonik Katedry Krakowskiey obwieszcza, iż iest w chęci wyiechania do Gallicyi Dobr swoich dziedzicznych Miechowice zwanych, z dwiema ludźmi, Pawłem Myśliwcem, Szymonem Trzebińskim, Powozem 4rema końmi i forszpanem Jozefem Cząsteckim.

1wszy raz.) Wincenty Woiakiewicz, officer Polski dymissiowany, ma zamiar wyiechać do Galicyi Austryackiey do Cyrkułu Bocheńskiego, sam ieden, co do publiczney wiadomości podaie.

Dnia 14 m. Lipca 1815 r. i następnych w domu Magistratualnym Ptu Miasta Olkusza w godzinach zwyczaynych sprzedawane będą przez licytacyą publiczną więcey daiącemu za gotową smorną kurant monetę, różne sprzęty domowe, gospodarskie i browarne; tudzież wódki okowity garcy 150. Wypuszczonym oprócz tego będzie czynsz browaru w wsi Pomorzanach w powiecie Olkuskim sytuowanego, w dzierżawę dwuletnią pod warunkami, o których u podpisanego potrzebną można powziąść każdego czasu informacyą; przeto chęć pomienionych przedmiotów nabycia, i zadzierżawienia czynszu oręczonego browaru maiących podpisany do tey czynności upoważniony Komornik niniejszym uwiadomia. W Olkuszu d. 30 Czerwca 1815.

Kazimierz Janowski, Kom. Ptu Krak.

DODATEK DRUGI DO Nru. 54.

GAZETY KRAKOWSKIEY.

Dnia 5. Lipca 1815.

2gi raz) Tadeusz Lisicki posiadacz wsi Przełai w powiecie Miechowskim w Departamencie Krakowskim zamieszkały, ma zamiar iechania w Galicyą w Cyrkuł Tarnowski dla interessow prawnych i odwiedzenia swoiey familii. Bierze z sobą koni cztery, ludzi dwoch Tomasza Gaiewskiego lokaia i Jana Haydasa fornala.

2gi raz) Stosownie do przepisu rządowego donoszę, iż wyieżdzam do kąpieli Bardyiowskiey w Węgrzech, wraz z JP. Mikołaiem Chomentowskim, biorą z sobą dwoch służących Pawła Jęziorskiego i Piotra Smigał furmana

Karol Podgorski.

2gi raz) Sebastyan Badeni, dziedzic dóbr Beysc w Departamencie Krakowskim, powiecie Szkalbmierskim położonych życzy sobie wyiechać do wód Badeńskich przy Wiedniu dla poratowania zdrowia. Co stosownie do Naywyższego rozkazu do powszechney podaie wiadomości.

2gi raz) Stosownie do przepisu Rządowego donoszę, iż wyieżdzam do Węgier z troygiem dzieci, z iednym służącym, Bartłomieiem Bieniakiem, furmanem Węgierskim, Jakobem Gorowiczem, z iego parobkiem, czworgiem koni. Pisano dnia 30 Czerwca roku 1815 w Krakowie.

Pawel Bielecki.

2gi raz) Aloyzy Rafał Estreicher F. i M. D. Professor w Szkole G. Krak. wyieżdza do wód do miasta Baden w Austryi, z służącym pocztą, Jan Łuszczyński, służącemu na imie.

2gi raz) Jędrzey i Anna Walichnowscy, dziedzice Nizin w powiecie Szydłowskim, maią zamiar wyiechać do kąpieli w Galicyą Austryacką w Cyrkuł Sandecki do Krynicy, z ludzmi Woyciechem Trzepińskim, Tomaszem Długoszem, Augustynem Wolskim, Panną służącą Grabowską, dziewczeną Ziemską, o czem donoszą Publiczności.

2gi raz) Ludwik Stanowski, Kupiec Krakowski pod Nr. 458 w Krakowie mieszkaiący, ma zamiar wyiechać w interessach handlowych do Wiednia i wyższey Austryi, z Bratem swoim Józefem i służącym Antonim Banas, pocztą, o czem uwiadomia Publiczność.

2gi raz) Anna Gąsiewska, Obywatelka z powiatu Jędrzeiowskiego Dptu Krakowskiego, zamieszkała w Stawach, ma zamiar wyiechać w Galicyą Austryacką do Cieszena, z służącą Jurkiewiczowną i furmanem Antonim Lysakowskim.

2gi raz) Jerzy Samuel Bandtkie iedzie do Wiednia, a ztamtąd powraca na Wrocław do Krakowa.

2gi raz) Stosownie do rozporządzeń kraiowych, uwiadomia ninieyszem Jędrzey Goczałkowski Obywatel Departamentu Krakowskiego zamieszkały w większey części w Krakowie, iż ma zamiar iechania do kąpieli Tręczyńskich, a ztamtad w interessach swoich do Wiednia swemi końmi z trzema służącemi. Dan w Krakowie d. 1 Lipca 1815 roku.

2gi raz) Andrzey Kuliczkowski, Kassyer Trybunału Cywilnego Iwszey Instancyi Departamentu Krakowskiego ma zamiar wyiechać na kompiele do Trenczyna w Węgrzech, co podaie do publiczney wiadomości.

2gi raz) Jan Rudnicki Obywatel Dwukrałowy maiący Dobra Dziedziczne w Departamencie Krakowskim, a Powiecie Hebd wskim wieś Klimuntow, Skalbmirskim wieś Ostrow, wzamiarzę uzyskania Paszporu do wyiazdu w Galicyią do Dobr swoich Dziedzicznych w Cyrkule Jasielskim leżą ych Olpiny zwanych, podaie się do Gazety Krakowskiey dla uzupełnienia nakazu R adu, i prosić ma o Paszport dla przeieżdzania tam i na powrot podług okoliczności wymagaiacych przez przeciąg Roku iednego z Żoną, familią Domową, służącemi i końmi potrzebnemi na Komorach Sierosławice lub Krakow opisać się maiącemi. W Krakowie dnia 1go Lipca 1815.

Jan Rudnicki.

2gi raz) Do Trenczyna w Węgrzech, a ztamtąd do Baden w Austryi iedzie z Krakowa Antoni Matakiewicz z żoną Katarzyną, Panną Józefą Wasserrab i służącem Józefem Sklarskim.

(3ci raz) Stosuiąc się do przepisu Rządowego, podaie się do publiczney wiadomości iż do Wiednia i Baden w Austryi wyieżdzam sam ieden, Furmanem tutay naiętym. W Krakowie d. 22 Czerwca 1815.

Jan Bartsch Medycyny, Doktor Obywatel Krakowski.

(3ci raz) Piotr Gostkowski, Poseł Powiatu Kileeckiego Depar. Krakowskiego, wyieżdzą w interessach swoich na dni ośm do Andrychowa w Galicyą; bierze z sobą ludzi trzech, Józefa Wolnego, Józefa Cernka Lokai, i Szczepana Janoskę fornala.

(3ci raz) Ninieyszym uwiadomiam, iż z żona i 5 służącemi, powozem i bryczką własnemi końmi ośmioma do Trenczyna, w kray Węgierski iechać zamyślam.

Macey Sołtyk dziedzic Woyczy, w powiecie Stopnickim.

Dnia 11go Lipca 1815 roku o godzinie 9 ranney, w domu pod L. 196 na przedmieściu Wesoła, przy Krakowie na Jurydyce Libicz, sprzedane będą przez publiczną licytacyą za gotową srebrną monetę, krow trzy, cielat 2, tudzież rożne sprzęty, iako to: stoły, stoliki, krzesła, kanapka, szafy, stoł marmorowy, magiel, szafarnia duża, drzwi żelażne i drewniane, żelaziwa rożne. Zyczacy sobie nabyc takowych effektow zechcą się w oznaczonym mieyscu i czasie znaydowac. W Krakowie d. 28 Czerw. 1815.

Jan Nepomucen Franki. Komornik T. C. P. I. D. K.

Archikonfraternia Miłosierdzia i Banku Pobożnego. Ma honor zawiadomić Szanowną publiczność, iż wostatnich dniach Mca Lutego i w pierwszych dniach Marca r. b. Licytacya fantow w zastawie będacych, iuż wcześniey ieszcze publicznie w Dzienniku Departamentu Krakowskiego i w Gazecie Krakowskiey zapowiedziana odbyła się, że fanty nad rok i Niedziel sześć w Banku Pobożnym w zastawie będące, naywięcey daiącemu sprzedane zostały, i że po odtraceniu należytości do Kassy Banku Pobożnego przypadaiacey, na rzecz Właścicielow pozostaie Nadwyżka, każdy przeto Właściciel sprzedanego fantu, winien iest zgłosiś się do Banku Pobożnego, celem odebrania należącey mu się Przewyżki, gdyż w przeciwnym razie gdyby się Właściciel przez przeciąg czasu lat sześć nie zgłosił, i należytości swoiey odebrać zaniedbał; tedy stosownie do Ordynacyi Bractwa, wszelkie prawo po wyiściu terminu sześcioletniego od dnia niniejszego obwieszczenia rachować się maiacego, do takowey Nadwyżki utraci, i taż staie się własnością Banku Pobożnego. Zeby przeto nikt niewiadomością nie wymawiał się Bractwo Miłosierdzia podaie do publiczney wiadomosci i wzywa WW. JX Plebanow, Woytow, Burmistrzow, i ich Zastępcow, a żeby niniejsze Obwieszczenie w Parafiiach z Ambony po trzy razy i Gminach swoich ogłosić kazać raczyli. — W Krakowie dnia 5go Maia 1815go roku.

Piekarski Starszy Bractwa i B. P.

Kocz na 4 osoby familiyny nowy teraźnieyszego fassonu landarowa robotą ze wszystkiemi do tegoż przynależącemi rekwizytami iest do sprzedania przy ulicy S. Jana pod Nr. 485.